

DZIEJE BIBLIJNEGO IZRAELA

(na podst.: ks. W. Chrostowski, *Biblijny Izrael – dzieje i religia*, Gniezno 1998)

I. IZRAEL PRZEDWYGNANIOWY

Judaizm, chrześcijaństwo i islam są nazywane religiami Księgi, bo - jako siostrzane religie - są spadkobiercami religii biblijnego Izraela.

Całe długie dzieje biblijnego Izraela można podzielić na dwa zasadnicze etapy, których granicę stanowi wygnanie babilońskie (lata 587-539 przed Chr.): okres Izraela przedwygnaniowego oraz okres powygnaniowy, który zakończył się w 70 r. po Chr. wraz z upadkiem Jerozolimy i utratą przez Żydów państwowości. Mówiąc o Izraelu przedwygnaniowym, cofamy się zatem o ponad 2500 lat, a nawet więcej, i zadajemy pytanie o najdawniejsze początki religii, moralności, obrzędowości, kultu i prawodawstwa Starego Testamentu. Źródłem i przewodnikiem w tej refleksji jest przede wszystkim Biblia Hebrajska, czyli najstarsze księgi Starego Testamentu, wspierana przez historię i archeologię oraz dyscypliny pokrewne.

Początki albo mówiąc dokładniej prapoczątki Izraela przedwygnaniowego i jego religii łączą się z osobą i posłannictwem Abrahama, a także jego potomków: syna Izaaka oraz wnuka Jakuba. Nazywamy ich patriarchami. Określenie to jest pochodzenia greckiego i zostało urobione od „pater”, czyli „ojciec”, oraz „arche”, to znaczy „początek”. Patriarchowie to praojcowie czy też protoplasci naszej wiary. Żyli około 1850-1700 r. przed Chr., czyli prawie cztery tysiące lat temu. Ten tak długi odcinek czasu wyznacza jeden kraniec naszej refleksji. Na drugim znajduje się wygnanie babilońskie. Dzieje religii Izraela przedwygnaniowego obejmują zatem bardzo długi czas, trwający około trzynastu stuleci. Właśnie wtedy Izrael wyłonił się, a następnie okrzepł i rozwinął się jako naród i jako wspólnota wiary.

W tak długim przedziale czasowym dzieje i religia Izraela nie były zjawiskiem jednorodnym. Możemy wyróżnić kilka okresów: 1. okres patriarchów, 2. niewola w Egipcie, 3. wyjście z Egiptu i wędrówka przez pustynię, 4. osiedlenie się w Ziemi Obiecanej (okres sędziów), 5. okres zjednoczonej monarchii, 6. okres podzielonej monarchii, 7. Królestwo Judy.

Patriarchowie

Prapoczątki Izraela i jego religii wiążą się z patriarchami. Wszystko, co wiemy o Abrahamie, Izaaku i Jakubie, pochodzi z Biblii, a dokładniej z rozdziałów od 12 do 50 pierwszej księgi Biblii, czyli Księgi Rodzaju. Wiedza historyczna i znaleziska archeologiczne rzucają więcej światła na początki II tysiąclecia przed Chr., kiedy żyli patriarchowie. Biblia jednak pozostaje źródłem najważniejszym.

Wiemy, że Abram, któremu Bóg później zmienił imię na Abraham, „ojciec mnóstwa” (Rdz 17,5), opuścił Ur chaldejskie, które znajduje się w południowej Mezopotamii, obecnie na pograniczu Iraku i Kuwejtu, i udał się na północ, do Charanu, obecnie w południowej Turcji i przy granicy z Syrią. Tam zmarł Terach, jego ojciec, zaś Abram udał się w dalszą wędrówkę, na południowy zachód, w kierunku Kanaanu, nazywanego później i dzisiaj Palestyną. Wyruszył, ponieważ był przekonany, iż doświadczył niezwykłego spotkania z Bogiem, który polecił mu wybrać się w tę drogę. U początków religii biblijnego Izraela leży doświadczenie osobistego spotkania z Bogiem. Ta religia nie jest wymysłem ani ideologią, lecz skutkiem intymnego doświadczenia Boga oraz głębokiego przeżycia Go. Odpowiedzią Abrahama była wiara, którą autor Listu do Hebrajczyków opiewał w ten sposób: *Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie* (Hbr 11,8).

Wszyscy, którzy wierzą w Boga Jedyne, wywodzą swoje początki właśnie od Abrahama. Dotyczy to wyznawców religii żydowskiej, chrześcijan i muzułmanów. Te trzy religie są nazywane religiami Abrahamowymi. W Liście do Galatów św. Paweł tłumaczył, że *ci, którzy polegają na wierze, ci są synami Abrahama* (Ga 3,7) oraz *mają uczestnictwo w błogosławieństwie wraz z Abrahamem, który dał posłuch wierze* (Ga 3,9).

Z Abrahamem łączy się bardzo ściśle idea wybrania; będzie ona stale powracała w dziejach przedwygnaniowego i powygnaniowego Izraela, a następnie w dziejach Synagogi i Kościoła. Gdy pojmujemy ją powierzchownie, wydaje się, że wybranie oznacza niezasłużony przywilej, a nawet swego rodzaju kaprys Boga. Czyżby Abram, a później jego potomkowie wyróżniali się czymś szczególnym spośród innych ludzi oraz starożytnych ludów i narodów? Wybranie to przede wszystkim odpowiedzialność wzywająca do coraz większej dojrzałości. Tak również pojmował je Abraham. W głosie powołania (Rdz 12,1-3) dostrzegł znak wybrania, lecz i zobowiązanie do gruntownej zmiany życia. Wymagało to od niego osobistej decyzji i osobistej odpowiedzi. Wybranie leży u początków religii biblijnego Izraela. Wybór Abrahama był wyborem miłości Bożej. Nie jesteśmy w stanie jej pojąć ani wytłumaczyć, bo nie da się zracjonalizować miłości. Zawsze łączy się ona z tajemnicą, którą należy przyjąć do wiadomości i uszanować.

Abram żył w świecie pogańskim. Paganie nie byli ateistami, lecz ludźmi głęboko religijnymi, którzy wierzyli w istnienie i oddziaływanie na świat i swoje życie

wielu różnych bogów. W tradycji żydowskiej znajdujemy wątek, iż w pogańskim środowisku Abram cierpliwie szukał Boga, zaś Bóg pozwolił się mu znaleźć, czyli odpowiedział na ów niezwykły głód sprawiedliwego człowieka. Uczeni nie są zgodni co do tego, jak określić i przedstawić religię Abrahama. Jedni twierdzą, że był to już monoteizm, czyli że Abraham wierzył w Boga Jedyne. Inni opisują to jako monolatrię, czyli oddawanie czci jednemu Bogu, bez roztrząsania, czy istnieją inni bogowie (w pewien sposób istnieją, skoro są ludzie, którzy oddają im cześć). Między Abrahamem a Bogiem została nawiązana intymna więź. Abraham zrozumiał, że Bóg jest osobą, że można z Nim rozmawiać, można Go doświadczać, a nawet można się z Nim zaprzyjaźnić.

W ślady ojca poszedł jego syn Izaak, a następnie syn Izaaka - Jakub. Z pokolenia na pokolenie pogłębiał się związek między patriarchami a Bogiem. Trzeci patriarcha, Jakub, otrzymał od Boga nowe imię: Izrael (Rdz 32,25-33), które zostało przeniesione na wszystkich jego potomków, zwanych Izraelitami. W późniejszych czasach wzywano Boga jako *Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba*, zaś to wyznanie wiary stało się fundamentem tożsamości religijnej i narodowej Izraela.

Niewola w Egipcie

Pod koniec Księgi Rodzaju mówi się, że Jakub miał dwunastu synów, zaś jednym z nich był Józef, zrodzony z umiłowanej żony Racheli, która zmarła przy narodzeniu dziecka. Bracia zazdrościli Józefowi miłości ojca. Sprzedali go więc do Egiptu, mówiąc Jakubowi, że jego umiłowany syn został rozszarpany przez dzikie zwierzęta. Jednak Bóg troszczył się o swego wybrańca. Nie tylko nie pozwolił, by został zhańbiony i poniósł klęskę, ale sprawił, że Józef sprawował w Egipcie wysoki urząd. Gdy w Kanaanie nastął wyniszczający kraj głód, bracia Józefa udali się do Egiptu, gdzie zostali przez niego rozpoznani. Wkrótce także Jakub przybył do Egiptu. Barwne opowiadania zamieszczone w Księdze Rodzaju 37-50 poruszają wyobraźnię i świadczą o tym, że Bóg potrafi zniweczyć złe zamiary i wyprowadzić dobro nawet ze zła. Historycy umieszczają osiedlenie się Izraelitów w Egipcie około 1700 r. przed Chr. i łączą je z tajemniczą inwazją Hyksosów, którzy w tym czasie napłynęli z Azji do kraju nad Nilem.

Izraelici byli nazywani przez swoich sąsiadów Hebrajczykami. Być może ma to związek z tajemniczymi plemionami Hapiru, które w połowie II tysiąclecia przed Chr. są wzmiankowane w starożytnych źródłach. Izraelici zostali osiedleni w ziemi Goszen, położonej w delcie Nilu, gdzie dobrze im się wiodło. Jednak po początkowych sukcesach los się odwrócił i rychło stali się niewolnikami Egipcjan. Należało się tego spodziewać, bo przecież pomyślność na obczyźnie nie mogła trwać wiecznie. Tak rozpoczął się jeden z najciemniejszych okresów w dziejach Izraela przedwygnaniowego, trwający około czterystu lat. Niewiele o nim wiemy, możemy się jednak domyślać, że niewolnicy hebrajscy byli wykorzystywani do najcięższych prac, zwłaszcza do pracy na roli i przy wznoszeniu nowych miast.

Nie potrafimy powiedzieć, jaka była wtedy religijność Izraelitów. Nie ulega wątpliwości, że pielęgnowali okruchy pamięci o przeszłości, a także wiarę w *Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba*, ale wydaje się wątpliwe, aby była to nie skażona obcymi wpływami pamięć o Bogu Jedynym. Najważniejszą rolę odgrywała rodzina, ale czy wszystkie rodziny potrafiły się troszczyć o swoją tożsamość i rozwijać ją - tego nie wiemy. Przemoc i ucisk fizyczny zmieniają nie tylko ciało, lecz i ducha człowieka. Trudno jest niewolnikowi podnieść głowę oraz poznać prawdziwy smak i przeznaczenie życia. Zapewne Izraelici byliby skazani na nieuchronną zagładę, gdyby nie kolejna interwencja Boża.

Wyjście z Egiptu i wędrówka przez pustynię

W warunkach uciemnienia, trwającego około czterystu lat, Bóg ocalił Mojżesza i wyznaczył mu szczególną misję. O jego losach i dziejach wyzwolenia Izraelitów z Egiptu opowiada druga księga Biblii, czyli Księga Wyjścia. Mojżesz, jako niemowlę ocalony od śmierci, stanął w obronie swojego ciemionego rodaka, a zabiwszy przypadkowo Egipcjanina, musiał uciekać na Półwysep Synajski. Tam doświadczył powołania przez Boga, który objawiając się w krzewie gorejącym, polecił mu wrócić do Egiptu i wyprowadzić stamtąd Izraelitów (Wj 3). Powołany u stóp góry Synaj, wrócił nad Nil, a po wielu perypetiach zebrał swoich rodaków i wyprowadził ich z niewoli egipskiej. Działo się to około 1270 r. przed Chr.

Wyprowadzając Izraelitów z kraju nad Nilem, Mojżesz nie idzie najkrótszą drogą do Kanaanu, lecz wraca tam, gdzie sam został powołany przez Boga, czyli pod górę Synaj. Tam dokonuje się to, co jest niezwykle ważne dla poznania i zrozumienia nie tylko mentalności biblijnego Izraela, lecz i współczesnej mentalności żydowskiej oraz chrześcijańskiej. Mojżesz wyprowadził z Egiptu lud niewolników, który - aby mógł się ostać przed zakusami nieprzyjaciół i rozpocząć nowe życie we własnym kraju - musiał się przeobrazić w świadomy swojej tożsamości i misji naród. Aby mogło się to urzeczywistnić. Bóg powierzył Mojżeszowi Dekalog, czyli Dziesięć Słów, to znaczy dziesięć przykazań. Wyznaczają one fundament życia i trwania Izraela jako wspólnoty wiary i jako narodu. Pierwsze trzy regulują stosunki z Bogiem, pozostałe - z bliźnimi.

Lud, nawykły do ciężkich robót i posłuszeństwa swoim panom, zostaje wezwany i zobowiązany do posłuszeństwa Bogu, co stanowi warunek prawdziwej wolności. Tak zyskuje całkowicie nową świadomość. Właśnie pod Synajem powstał *am Israel*, to znaczy naród Izraela. Od tej pory w świadomości biblijnych Izraelitów, a potem Żydów, będą się ustawicznie przeplatały dwa pierwiastki: religijny i etniczny. Ten związek między religią a narodem będzie istniał zawsze i daje o sobie znać aż po dzień dzisiejszy. Każde pokolenie Żydów postrzega siebie tak, jakby to właśnie ono stało pod Synajem i otrzymało przykazania wyznaczające ramy przymierza z Bogiem.

Pod Synajem i w drodze ku Ziemi Obiecanej Izrael kształtuje się jako naród. Odtąd rozpoczyna się więc jego historia. Wszystko, co było wcześniej, można nazwać prehistorią albo protohistorią Izraelitów jako narodu i jako wspólnoty wiary. Dojrzwianie było długie i powolne. Jego początek stanowiły przeżycia podczas drogi przez pustynię, opisane w ostatnich rozdziałach Księgi Wyjścia, a także w Księdze Liczb i Księdze Powtórzonego Prawa. Włączona między nie Księga Kapłańska zawiera niezbędne rozporządzenia i przepisy regulujące rozmaite aspekty życia narodu Bożego wybrania.

Mimo licznych dowodów Bożej obecności i przychylności okazało się jednak, że ci, którzy wyszli z niewoli, nie byli zdolni do podjęcia wyzwania wolności. Pokolenie niewoli wymarło i dopiero ich dzieci mogły urzeczywistnić obietnicę przejęcia na własność Ziemi Obiecanej.

Okres sędziów

Około 1230 r. przed Chr. Izraelici weszli do Ziemi Obiecanej i stopniowo zaczęli ją przejmować na własność. Odbywało się to zarówno na drodze podbojów militarnych, jak i pokojowej penetracji, o czym opowiada Księga Jozuego oraz następująca po niej Księga Sędziów. Wkrótce Izraelici zamieszkiwali cały kraj, dzieląc go jednak z Kananejczykami, a także z Filistynami, którzy - w tym samym czasie co Izraelici - przybyli na te tereny z rejonu Morza Egejskiego, zwłaszcza z Krety.

Współbytovanie Kananejczyków, Izraelitów i Filistynów nie obeszło się bez wielu napięć i konfliktów. Dochodziły do nich inne niebezpieczeństwa, ze strony okolicznych sąsiadów Izraela, którzy też dawali wyraz swojej wrogości. Naród Izraela, który wszedł do ziemi Abrahama, Izaaka i Jakuba, kształtował swoją tożsamość w toku ponawiających się konfliktów i pokus. Nie zabrakło wśród nich i takich, które usiłowały odwieść wyznawców Boga Jedynego od wiary praojców na rzecz rozmaitych religii i kultur lokalnych. Zarówno narodowa, jak i religijna tożsamość przechodziły wtedy ciężką i twardą próbę. Nie zabrakło takich, którzy poszli za pogańskimi wierzeniami i kultami, jednak naród w większości trwał przy Bogu, oddając Mu cześć w lokalnych sanktuariach.

Władzę sprawowali tzw. sędziowie (hebr. *szofetim*). Byli na ogół wyznaczeni bądź wybierani doraźnie, wtedy gdy pojawiała się niebezpieczeństwo ze strony lokalnej ludności bądź wrogich sąsiadów. Opowiadania o nich zachowały się w starotestamentowej Księdze Sędziów. Zawierają wiele elementów folklorystycznych, pochodzą bowiem z ludowej pamięci, często wzbogacanej wyobraźnią. Czytając je, nie powinniśmy sądzić, że chodzi o opowiadania budujące w tym znaczeniu, iżby należało naśladować życie ich bohaterów. Chodzi raczej o wyciągnięcie właściwych wniosków oraz poprawną ocenę wierności, a także niewierności ich bohaterów wobec Boga.

Najbardziej znani z sędziów to Ehud, Debora, Barak, Jefte, Gedeon i Samson. Sedno ich religijności stanowiło także głębokie doświadczenie Boga. W warunkach

osiedlenia się we własnej ziemi kształtowała się stopniowo liturgia przedwygnaniowego Izraela. Jej zręby wyznaczało to, co Izraelici naprawdę przeżyli i co stanowiło fundament ich tożsamości, a mianowicie wyzwolenie z Egiptu, nadanie Prawa na Synaju, przejście przez pustynię oraz wejście do Ziemi Obiecanej.

Okres zjednoczonej monarchii

Ostatnim sędzią Izraela był Samuel. Izraelici mieli za sobą około dwustu lat życia według wzorca politycznego, który później otrzymał urobioną z języka greckiego nazwę amfiktyonii (gr. *amphiktyonia* – w starożytnej Grecji: związek państw zawarty w celu ochrony świątyni szczególnie czczonego bóstwa np. Apollona w Delfach). Tymczasem ich sąsiedzi, zwłaszcza Filistyni, z którymi graniczyli od południowego zachodu, byli politycznie lepiej zorganizowani. Pojawiły się żądania ustanowienia monarchii, które przedstawiono Samuelowi. Ten początkowo wzbraniał się, tłumacząc, że sam Bóg jest królem Izraela, ale wkrótce ustąpił i wyznaczył króla. Został nim Saul (ok. 1020-1000 przed Chr.). Wydarzenia te opisuje Pierwsza Księga Samuela.

Rządy Saula nie były szczęśliwe. Król cierpiał prawdopodobnie na chorobę psychiczną, która z czasem coraz bardziej go wyniszczała. Był też bardzo zazdrosny o młodego Dawida, który pojawił się na jego dworze, a nawet został jego zięciem. Gdy Saul i jego trzej synowie zginęli w bitwie z Filistynami na wzgórzach Gilboa, Dawid zajął jego miejsce i dokonał zjednoczenia całego kraju (1000-970 przed Chr.). Tak rozpoczął się jeden z najświetniejszych okresów w dziejach biblijnego Izraela, który później będzie przypominany jako modelowy i stawiany za wzór. Dawid, chociaż w jego życiu zdarzały się występki, a nawet zbrodnie, przyczynił się znacznie do okrzepnięcia religii Izraela. Jego największą zasługą było zdobycie Jerozolimy i uczynienie z niej stolicy swojej monarchii. Wprawdzie podjął też myśl o zbudowaniu świątyni dla Boga, ale nie zdołał urzeczywistnić tego zamiaru.

Następcą Dawida był Salomon, jego syn, zrodzony z Batszeby (970-930 przed Chr.). Pod wieloma względami był podobny do swojego ojca. Wybudował świątynię w Jerozolimie, a także umocnił gospodarkę kraju. Od tej pory religia Izraela przedwygnaniowego była ściśle związana ze świątynią i sprawowanym w niej kultem. Rozpoczął się okres trwający do początków wygnania babilońskiego, nazywany również okresem Pierwszej Świątyni (hebr. *Bait ha-Riszon*). Liturgia sprawowana w Jerozolimie miała przede wszystkim charakter świątynny i rozwijała się w kontekście składanych tam krwawych ofiar. Dzieje zjednoczonej monarchii zostały barwnie i dość szczegółowo przedstawione w Pierwszej i Drugiej Księdze Samuela.

Okres podzielonej monarchii

Pomyślność, o którą zadbali Dawid i Salomon, nie trwała długo. Wprawdzie kraj był zamożny, zaś roboty budowlane podjęto na skalę porównywalną z tym, czego prawie tysiąc lat później miał dokonać Herod, ale coraz wyraźniejsza była dysproporcja między bogatymi i biednymi. Po śmierci Salomona rządy w Jerozolimie objął

jego syn Roboam. Gdy starsi i przełożeni ludu przyszli do niego z prośbą, aby ulżył doli poddanych, on odrzucił ich prośbę i zapowiedział jeszcze większe obciążenia. Nastąpił bunt, wskutek którego od jedności z królem i Jerozolimą oderwało się dziesięć północnych pokoleń Izraela.

Na czele buntu stanął Jeroboam. Zjednoczona monarchia, tak wytrwale budowana przez Dawida i Salomona, rozpadła się na dwie części. Ich koleje znamy z Pierwszej i Drugiej Księgi Królewskiej. Północna, obejmująca dziesięć szczepów, otrzymała nazwę Królestwa Izraela. Południowa, w której skład wchodziło pokolenie Judy i Beniamina, była znana jako Królestwo Judy. Różnica między jedną a drugą częścią podzielonej monarchii polegała na tym, że w Królestwie Judy rządziła jedna dynastia, wywodząca swoje początki od Dawida i dlatego nazywana dynastią Dawidową, a w Królestwie Izraela było kilka następujących po sobie w różnych odstępach czasu zamachów stanu - niekiedy krwawych i okrutnych - wskutek których do władzy dochodzili nowi królowie. Jeden z nich, Omri, zdając sobie sprawę z konieczności zintegrowania swoich poddanych, założył ok. 880 r. przed Chr. stolicę w Samarii. Jego poprzednicy dotkliwie odczuwali brak stolicy jako czynnika integrującego naród.

Podział polityczny miał też konsekwencje religijne. Pierwszy władca Królestwa Izraela zdawał sobie sprawę, że Jerozolima będzie przyciągała jego poddanych. Pielgrzymując do świątyni, będą stale odczuwali pokusę silniejszych z nią związków. Jeroboam zdecydował się więc na osobliwy krok. W dwóch miejscowościach kraju, wysuniętych najbardziej na północ (Dan) i na południe (Betel), polecił zbudować sanktuaria, z których mieli korzystać jego poddani. Była to schizma religijna. W obydwu częściach podzielonej monarchii Izraelici wyznawali Boga Jedynego. Czynili to jednak w sposób właściwy dla siebie, inaczej w Jerozolimie, a inaczej w Dan i Betel. Sanktuarium w Dan nigdy nie miało większego znaczenia, natomiast Betel, mające długą tradycję sięgającą czasów patriarchów, było znanym miejscem pielgrzymek i modlitwy.

Dwa organizmy państwowe, często rywalizujące, a czasami nawet walczące ze sobą, istniały przez ponad dwieście lat. Zarówno Królestwo Judy, jak i Królestwo Izraela postrzegało siebie jako spadkobiercę obietnic danych Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi oraz uczestnika przymierza zawartego pod Synajem. Cały naród Izraela, chociaż politycznie podzielony, był wszczepiony w tę samą świętą Tradycję i karmił się tą samą wiarą.

Królestwo Judy

W 722 r. przed Chr. Samaria i Królestwo Izraela padły pod ciosami Asyryjczyków. Ta klęska była w znacznym stopniu spowodowana słabością wewnętrzną, a także silnymi antagonizmami, jakie istniały między obydwoma zwaśnionymi częściami podzielonej monarchii. Po upadku Samarii znaczna część mieszkańców państwa północnego została uprowadzona do Asyrii, zaś na ich miejsce sprowadzono ludność

napływową. Zmieszawszy się z niedobitkami, którym udało się przeżyć najazdy asyryjskie, dała ona początek Samarytanom. Około dwudziestu tysięcy Izraelitów zbiegło z północy na południe i znalazło schronienie w Jerozolimie, gdzie wybudowano dla nich nową dzielnicę. Fragment jej murów zachował się do naszych czasów i można go oglądać w żydowskiej części Starego Miasta.

Po zagładzie Samarii istniało już tylko Królestwo Judy, które przetrwało ponad sto lat. Pod koniec VIII w. przed Chr., za czasów króla Ezechiasza, skutecznie oparło się najazdom asyryjskim. Jego prężności politycznej sprzyjał fakt, że było rządzone przez tę samą dynastię, wywodzącą się od króla Dawida. Z nią też łączyły się coraz wyraźniejsze oczekiwania mesjańskie, polegające na tym, że spodziewano się „nowego Dawida”, który zadba o trwałą pomyślność i świetność Izraela. Te oczekiwania sprawiały, że w niektórych okresach wzrastało i dawało o sobie znać napięcie, które powodowało, że wierzący w Boga zwracali się już nie tylko ku dawnej pełnej splendoru przeszłości, lecz i ku przyszłości. Nie wiedzieli, jaka będzie, ale wierzyli, że została zamierzona i zostanie urzeczywistniona przez Boga.

Ośrodkiem religijnym stała się świątynia w Jerozolimie. Nie znaczy to wcale, że nie było przejawów apostazji i niewierności. Nasiliły się one zwłaszcza za długich, bo liczących prawie pół wieku (687-642 przed Chr.) rządów bezbożnego króla Manassesesa. Dopiero jego wnuk Jozjasz (640-609) przeprowadził gruntowne reformy religijne, a nawet zaczął odbudowywać świetność Izraela w granicach z czasów Dawida i Salomona. W tym okresie coraz bardziej narastało jednak zagrożenie ze strony Babilończyków. Słabość wewnętrzna i zgubne sojusze polityczne wywoływały coraz większą frustrację i powiększały groźbę najazdu wrogów. Na przełomie VII i VI w. stawała się ona coraz bardziej realna. Wreszcie Babilończycy pod wodzą Nabuchodonozora zajęli Jerozolimę i w 597 r. dokonali pierwszej deportacji ludności. Po dziesięciu latach względnego spokoju wojska babilońskie znowu obległy Miasto Święte, a po długim oblężeniu zajęły je i splądrowały. Spaliły także świątynię Salomona.

Dzieje Izraela przedwygnaniowego dobiegły kresu. Rozpoczęło się wygnanie babilońskie.

II. WYGNANIE BABILOŃSKIE

- CZAS RACHUNKU SUMIENIA I NADZIEI

Religia biblijnego Izraela wiernie odzwierciedlała jego dzieje. Ale zależności i wpływy były obustronne, bowiem religia wpływała również na bieg dziejów, co się ujawniało zwłaszcza w okresach kryzysów narodowych i politycznych. Jeden z największych i najbardziej brzemiennych w skutki stanowi bez wątpienia wygnanie babilońskie. Jego ramy czasowe określa z jednej strony 587 r. przed Chr., czyli moment zajęcia Jerozolimy przez Babilończyków oraz zburzenie świątyni, co położyło kres państwowości Królestwa Judy i bujnie rozwiniętemu kultowi świątynnemu. Koniec wygnania babilońskiego nastąpił w 539 r. przed Chr., wraz z wydaniem przez władcę perskiego, Cyrusa, edyktu zezwalającego Izraelitom na powrót do ojczyzny i jej odbudowę.

Zagłada Jerozolimy

Zapowiedzią zmian w Królestwie Judy było narastające zagrożenie ze strony Babilończyków, którzy w ostatnich dziesięcioleciach VII w. przed Chr. zastąpili na scenie dziejów Asyryjczyków. Władca Babilonii Nabuchodonozor nie ukrywał swoich imperialnych ambicji. Podjął rywalizację z Egiptem, który po klęsce Asyrii marzył przez jakiś czas o rozciągnięciu swoich wpływów na region Syrii i Palestyny. Po pokonaniu Egipcjan droga nad Morze Śródziemne była dla Babilończyków otwarta. Władcom Jerozolimy wydawało się wprawdzie, że zdołają się przeciwstawić temu zagrożeniu, ale były to tylko mrzonki. W 597 r. przed Chr. Nabuchodonozor obległ Jerozolimę i uprowadził jej króla, Jechoniasza. Wraz z nim zabrał na wygnanie elitę intelektualną i religijną, w tym młodzieńca imieniem Ezechiel, który pięć lat później przeżyje powołanie prorockie.

Na tronie judzkim Nabuchodonozor osadził Sedecjasza, żądając od niego bezwzględnej uległości. Przez kilka lat Sedecjasz był lojalny, ale później wdał się w ryzykowne układy z Egipcjanami, którzy obiecali mu pomoc w konfrontacji z Babilonią. Na nic się zdały ostrzeżenia proroka Jeremiasza przed konfrontacją z góry skazaną na niepowodzenie. Gdy Nabuchodonozor dowiedział się o buncie, przybył do Judy i obległ Jerozolimę. Oblężenie było długie, a skończyło się zajęciem i spalaniem Miasta Świętego oraz zburzeniem świątyni. Sedecjasz został pojmany przez wojska babilońskie na stepach Jerycha wraz z całą rodziną, oślepiony i zawleczony do Babilonii. Tak dobiegło kresu Królestwo Judy, a także kilkaset lat rządów królów z dynastii Dawida.

Zagłada była niemal całkowita. Znaczna część Judejczyków została deportowana do Babilonii i osiedlona poza ziemią Izraela. Jerozolima stała się wielkim rumowiskiem, zaś świątynia, przedmiot dumy Izraelitów, legła w gruzach. Ustał kult ofiarniczy sprawowany w niej przez kilkaset lat. Ziemia leżała odłogiem, bo nie miał jej kto

uprawiać. Miasta i osady wokół Jerozolimy zostały spustoszone i zdziesiątkowane. Ci, którym udało się przeżyć, byli przerażeni bezmiarem zniszczeń oraz klęską we wszystkich dziedzinach życia narodu.

Dylematy czasu zagłady

Z fizycznym wyniszczeniem mieszkańców Jerozolimy i Królestwa Judy szedł w parze bardzo głęboki kryzys wewnętrzny. Można bez przesady powiedzieć, że był on nawet dotkliwszy niż straty w ludziach i materialne. Tragiczny finał kilkuset lat trwania Królestwa Judy niósł ze sobą nieznane przedtem dylematy i rozterki, których przewyciężenie nie było łatwe. Frustrację powiększał fakt, że po zagładzie Samarii w 722 r. przed Chr. i po nieudanym oblężeniu Jerozolimy przez Asyryjczyków nasilił się w Judei pogład, że Jerozolima nigdy nie upadnie, bo jest miastem Boga, zaś poręką jej trwałości stanowi istnienie świątyni jako mieszkania Boga. Pielgrzymi przybywający do Jerozolimy słyszeli monotony głos lewitów, którzy witali przybywających słowami: *świątynia Pana, świątynia Pana, świątynia Pana...* Była to uroczysta aklamacja liturgiczna, a zarazem swego rodzaju wyznanie wiary, w którym religia splatała się ściśle z pewnością polityczną.

Stało się inaczej! Pierwszym ostrzeżeniem była deportacja dokonana w 597 r. przed Chr., która objęła wyższe warstwy ludności oraz króla Jechoniasza wraz z jego otoczeniem. Już wtedy pojawił się pierwszy dylemat: kto w tej sytuacji jest „prawdziwym Izraelem”? Ci, którzy pozostali w Judzie, czy też fala wygnańców wraz z prawowitym królem, który w Babilonii nadal cieszył się niemałymi przywilejami? Obecność świątyni przemawiała na korzyść Jerozolimy, ale obecność króla, a także sporej liczby kapłanów, mogła nasuwać myśl, że oto punkt ciężkości przeniósł się na obczyznę. Echa pytania o „prawdziwy Izrael” rozpoznajemy w nauczaniu proroka Jeremiasza, przed którym postawiono problem zachowania się uprowadzonych na wygnanie. Chodziło o to, czy mają traktować swoje położenie jako przejściowe, czy też powinni się liczyć z długą perspektywą czasową, a zatem także dostosować się do nowych warunków. Łączyło się z tym również pytanie o lojalność wobec króla: czy należy się ona uprowadzonemu na obczyznę Jechoniaszowi, czy też osadzonemu przez Babilończyków w Jerozolimie Sedecjaszowi? Nie było to pytanie łatwe, bo dynastia Dawida, w odróżnieniu od władców panujących na północy, była stabilna, co stanowiło dla Judejczyków trwałą znak przychylności ze strony Boga.

Klęska Jerozolimy i zburzenie świątyni znacznie pogłębiły frustrację i apatię. Z wielokrotnością się rozterki związane z upadkiem dynastii Dawida, co do której wierzono, że pozostanie na zawsze i nie grozi jej wygaśnięcie. Tym razem nie chodziło już tylko o sprawę lojalności wobec tego czy innego władcy, lecz o problemy natury teologicznej. Skoro król był pomazańcem Bożym i sprawował władzę w imieniu Boga, który gwarantował jej trwałość, to czy teraz Bóg zmienił zamiary i odwrócił się od królewskiej linii Dawida? A jeśli tak się właśnie stało, jakie są tego przyczyny i jakie będą skutki? A może sprawa przedstawia się jeszcze gorzej: Izraelici mają swojego Boga, zaś poganie swoich bogów? Konfrontacja ludów i narodów oznaczała w

starożytnym świecie także konfrontację bóstw. Może więc bogowie pogan są silniejsi niż Bóg Izraela? Gdyby dopuścić tę możliwość, oznaczałoby to zakwestionowanie całej długiej, sięgającej początkami osoby Abrahama, Izaaka i Jakuba, ugruntowanej przez Mojżesza i rozwiniętej przez proroków, tradycji Izraela przedwygnaniowego.

Podobne dylematy wynikały z faktu zburzenia świątyni jerozolimskiej. Stanowiąc centrum życia religijnego Judy, była ona nie tylko przedmiotem dumy i zwornikiem tożsamości, lecz także gwarancją i znakiem trwałej oraz skutecznej obecności i opieki Bożej. Gdy przestała istnieć, zapanował chaos religijny i dał o sobie znać szok. Dlaczego doszło do takiej tragedii? Czyżby Bóg opuścił swój naród i anulował zawarte niegdyś przymierze? Może więc Izrael przestał być narodem Bożego wybrania, zaś ruiny świątyni mają odtąd przypominać o tym, że Bóg cofnął swoją łaskę? A może jest inaczej: skoro poganie zburzyli świątynię Pańską, Bóg Izraela nie jest tak wszechmocny, jak wyznawali Izraelici, i musiał ulec bóstwom pogan?

Wszystko to powodowało głęboki kryzys duchowy i kryzys wiary, jakiego nie znały poprzednie pokolenia Judejczyków. Wprawdzie ponad sto lat wcześniej upadła Samaria i Królestwo Izraela, ale w tamtych wydarzeniach widziano karę Bożą za zerwanie więzi z Jerozolimą i uprawianie schizmatycznego kultu w Dan i Betel. Ślady tych zapatrywań odnajdujemy w zwięzłym, ale wymownym podsumowaniu dziejów Samarii i Królestwa Izraela w Drugiej Księdze Królewskiej 17,5-23. Czytamy tam, że na skutek licznych występków i niewierności *Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go od swego oblicza* (w.18). Na tle tej spektakularnej klęski Samarii tym bardziej cudowne, a w pewnej mierze nawet zasłużone, wydawało się przetrwanie Jerozolimy, która w 701 r. przed Chr. ostała się wobec najazdu Asyryjczyków. Teraz, w radykalnie zmienionej sytuacji, gdy wszystkie tamte oczekiwania okazały się płonne, pojawiło się z niezwykłą mocą pytanie o stosunek Boga do Jego narodu, o sens istnienia Izraela, a także o trwałość i znaczenie wybrania. Szły z tym w parze pytania o treść przymierza i trwałość obietnic Bożych, wśród których na pierwszy plan wysuwała się obietnica ziemi. Co ona znaczy i czy pozostaje jeszcze aktualna w warunkach wygnania, czy też trzeba raczej ułożyć sobie życie na obczyźnie? Ale gdyby wybrać to drugie, czym są i co znaczą obietnice, których Bóg udzielił Abrahamowi i pozostałym patriarchom, urzeczywistnione przez Mojżesza, który wyprowadził hebrajskich niewolników z Egiptu, oraz Jozuego, który wprowadził ich do Ziemi Obiecanej?

Wszystkie te dylematy powiększało poczucie pustki powstałe po utracie bliskich, szok wywołany widokiem rumowisk, a także konieczność przystosowania się do zupełnie nowych warunków na obczyźnie. Rozpoczęło się wygnanie babilońskie. Ten okres jest zazwyczaj nazywany niewolą babilońską, co przypomina dawną niewolę w Egipcie. Ale nie jest to słuszne określenie, bowiem los uprowadzonych z Jerozolimy i Judei nie był tak zły, iżby można było mówić o niewoli. Po kilkudziesięciu latach okazało się też, że gdy można było powrócić do ojczyzny, tylko nieliczni zdecydowali się na to, większość natomiast wybrała życie w diasporze, wprawdzie z dala od własnego kraju, lecz w warunkach, które uznała za lepsze dla siebie.

Asyryjska diaspora Izraelitów

Wygnańcy z Jerozolimy i Judy zostali uprowadzeni przez Babilończyków do Mezopotamii, kraju między dwiema rzekami - Tygrysem i Eufratem. Osiedlono ich z dala od ojczyzny, ale nie trafili w duchową czy kulturową pustkę. W nowych warunkach spotkali bowiem dawnych pobratymców z północy osiedlonych tam przez Asyryjczyków po zagładzie Samarii i Królestwa Izraela. Od tamtej klęski upłynęło znacznie ponad sto lat, zaś na wygnaniu urodziło się kolejne pokolenie. Położenie potomków uprowadzonych niegdyś Izraelitów zmieniło się tak, że większość nie myślała o powrocie do kraju przodków. Sytuacja wygnania przeobraziła się więc w sytuację diaspery. To słowo jest znacznie późniejszego pochodzenia. Zostało zaczerpnięte z języka greckiego i urobione od czasownika *diaspeiro* czyli „rozsiewam”, „rozpraszam”. Diaspora to rozproszenie. O ile jednak wygnanie oznacza przymusowy pobyt na obczyźnie, spowodowany i przedłużany przez wrogów, o tyle diaspora jest rezultatem swobodnego wyboru. Łączy się zazwyczaj ze znaczną poprawą warunków życia, tak iż powrót do ojczyzny nie przedstawia się jako niezbędny.

Znamienne, że chociaż w badaniach biblijnych, zwłaszcza tych o profilu historycznym, poczyniono w ostatnich dziesiątkach lat ogromne postępy, to stosunkowo mało uwagi poświęca się możliwości istnienia prężnej i ważnej asyryjskiej diaspery Izraelitów. Jest tak, ponieważ w tym przedmiocie wciąż panuje zastarzały stereotyp głoszący, że takiej diaspery po prostu nie było. Tymczasem przyrost wiedzy o historii, kulturze i polityce Asyryjczyków oraz pełniejszy obraz wydarzeń w Mezopotamii pod koniec VIII oraz w VII w. przed Chr. coraz wyraźniej i silniej przemawiają na korzyść tezy o utworzeniu przez Izraelitów uprowadzonych z państwa północnego silnej diaspery, której wpływ zaznaczył się w różnych dziedzinach życia. Należy pamiętać, że w latach trzydziestych i dwudziestych VIII w. przed Chr. Asyryjczycy uprowadzili na wygnanie ponad 50 tysięcy Izraelitów. Nie wydaje się możliwe, aby tak znaczna liczba ludzi, rekrutujących się w olbrzymiej większości z warstw wyższych, rozplynęła się bez śladu. Przeciwnie, zarówno względem dane archeologii i historii, jak też gruntowna i wnikliwa analiza Biblii świadczą, że taka diaspora zaistniała, okrzepła i rozwinęła się oraz odegrała ogromną rolę w życiu biblijnego Izraela, zarówno w okresie przed wygnaniem babilońskim, jak i w pierwszych latach wygnania. Jej największym osiągnięciem było złagodzenie skutków osiedlenia Judejczyków w Mezopotamii przez przyjęcie ich, a następnie stopienie się z nimi i gruntowną przebudowę życia narodowego i religijnego.

Dawni wygnańcy z Samarii przywieźli ze sobą do Mezopotamii utrwalone tradycje narodowo-religijne, które w zetknięciu z wierzeniami w nowym środowisku jeszcze bardziej się ugruntowały i ukazały swoją specyfikę. Musieli też wyraźniej się określić wobec pogańskiego otoczenia, którego kultura i religia były atrakcyjne dla przybyszów z Królestwa Izraela. Jest bardzo prawdopodobne, że gdy sytuacja uprowadzonych polepszyła się, co nastąpiło stosunkowo szybko, bowiem Asyryjczycy nie prowadzili polityki eksterminacji podbitej ludności, przybysze doszli do sporych wpływów, na co zresztą wskazują znaleziska archeologiczne. Gdy polepszyła się sy-

tuacja materialna i w warunkach wygnania urodziło się nowe pokolenie, wygnańcy nie tylko przywykli do nowego położenia, lecz je zaakceptowali, a nawet z niego korzystali. Gdy w początkach VI w. przed Chr. Babilończycy sprowadzili w te rejony wygnańców z Judy i Jerozolimy, ci trafili w nowe miejsce, którego nie znali, ale zastali tam swoich pobratymców, których obecność umożliwiła szybką i skuteczną adaptację do nowych warunków.

Przebudowa życia na wygnaniu

W nowych warunkach, gdy minął pierwszy szok, przystąpiono do gruntownej przebudowy życia narodowo-religijnego. Oprócz tego, że Judejczycy zastali już prężną i wpływową diasporę założoną przez dawnych pobratymców z północy i ich potomków, mieli też do dyspozycji inne narzędzie, a mianowicie nauczanie proroka Jeremiasza i nauczanie proroka Ezechiela.

Jeremiasz działał od 626 r. przed Chr., a więc na długo przed upadkiem Judy i Jerozolimy. Początki jego działalności przypadły na okres nauczania proroka Sofoniasza, który równie mocno potępiał stan religijno-moralny mieszkańców Jerozolimy. Obaj przygotowali klimat duchowy, w którym można było przeprowadzić podjętą przez króla Jozjasza w 622 r. przed Chr. reformę religijną i dalszą centralizację kultu (2 Krl 22,1-23,27). Aczkolwiek wkrótce, z powodu coraz trudniejszej sytuacji politycznej, proces reform został zahamowany, a niedługo potem zaniechany, przetrwała jednak pamięć o nim, a także klasa ludzi, którzy uważali, że reformy są konieczne. Ezechiel przynależał do pierwszej fali wygnańców, uprowadzonych wraz z Jechoniaszem w 597 r. przed Chr., a został powołany do sprawowania swojej misji pięć lat później i nauczał na obczyźnie krótko przed upadkiem Jerozolimy i świątyni. Jeremiasz i Ezechiel zgodnie, chociaż niezależnie od siebie, zapowiadali rychłą klęskę, wskutek czego nie cieszyli się sympatią rodaków. Ale gdy klęska nastąpiła, obaj doczekali się spóźnionego uznania, zaś ich nauczanie odegrało decydującą rolę w przetrwaniu i konsolidacji wyniszczonego narodu.

Zarówno Jeremiasz, jak i Ezechiel obwieszczali klęskę, tłumacząc ją niewiernością Izraelitów wobec Boga. Obydwaj przykładali ogromną wagę do rachunku sumienia i teologicznej oceny długich dziejów Izraela przedwygnaniowego. Ukazywali je jako pasmo niewierności wobec Boga, godzące w zawarte z Nim przymierze, które musiały zostać surowo ukarane. Bezkompromisowe syntezy dziejów znajdujemy zwłaszcza w nauczaniu Ezechiela, a szczególnie w 16., 20. i 23. rozdziale jego Księgi. Są one tak dosadne, że w ortodoksyjnych kręgach żydowskich zalecano ich lekturę dopiero ludziom dorosłym, dodając nadto zalecenie, aby została poprzedzona rozważaniem grzechów własnej matki. Jeremiasz ostrzegał przed zadufaniem w sobie i bezwzględnym poleganiem na świątyni i jej obecności. Pokazywał, że nie ominęły jej najgroźniejsze nadużycia, które podwały w wątpliwość sens sprawowanego w niej kultu. Także zapewnienie przetrwania i ocalenia Jerozolimy nie było „obowiązkiem” Boga, skoro naród Jego wybrania lekceważył przykazania, hołdował apostazji religijnej i nawiązywał zgubne sojusze polityczne. Ezechiel, który pochodził z rodu kapłań-

skiego, chociaż opuścił Jerozolimę jako młodzieniec, miał żywo w pamięci faktyczny stan świątyni i sprawowanej w niej służby Bożej. Również w jego nauczaniu nie brakło surowych ocen, których nie szczędził rodakom, pokazując klęskę jako niemal naturalny rezultat długiego pasma niewierności wobec Boga.

Jeremiasz i Ezechiel, sugerując potrzebę narodowego rachunku sumienia i nie szczędząc napomnień, nie poprzestawali na tym. Wiedzieli, że w sytuacji zagłady nie wolno dopuścić do utraty nadziei. Dlatego rzetelna retrospekcja dziejów, podjęta z perspektywy wierności przykazaniom Bożym i zobowiązaniom przymierza, miała prowadzić do nawrócenia, zerwania ze złem i nowego początku. Gdyby zagłada miała być ostatnim słowem Boga względem Izraela, byłaby to w pewnym sensie także porażka samego Boga. Ta świadomość pozwalała podnieść się z marazmu i rozpocząć nowe życie. Nie było to wcale łatwe ze względu na rozmiary zniszczeń i klęski. Ale, dość paradoksalnie, właśnie ona przyczyniła się do tego, iż nauczanie prorockie zostało tym razem potraktowane poważnie.

Od wygnania do diaspory

Najazdy Asyryjczyków i Babilończyków oraz deportacje ludności sprawiły, że życie Izraelitów wyglądało inaczej niż przedtem. Wykrystalizowały się bowiem trzy zasadnicze ośrodki, które odegrały rolę w kształtowaniu się tożsamości narodowej i religijnej narodu Bożego wybrania.

Wraz z upadkiem Judy i Jerozolimy punkt ciężkości przeniósł się do Mezopotamii. Było to zrozumiałe o tyle, że tam przebywał król Jechoniasz i jego dwór, tam został uprowadzony oślepiiony Sedecjasz, tam wreszcie zamieszkała spora część personelu świątynnego i elity duchowo-intelektualnej Jerozolimy oraz jej mieszkańców. Ich adaptację do nowych warunków - jak powiedzieliśmy - ułatwiła obecność pobratymców z północy, którzy pomogli przybyszom urządzić się w nowym środowisku. Oblicza się, że w rezultacie trzech deportacji babilońskich, przeprowadzonych kolejno w 597, 587 oraz 582 r. przed Chr., na wygnanie trafiło około dwudziestu tysięcy mieszkańców Jerozolimy i Judejczyków. Obowiązkiem deportowanych była lojalność wobec Babilończyków i wydaje się, że skrupulatnie ją zachowywali. Mając na względzie fakt, że deportowana ponad sto lat wcześniej około pięćdziesięcioletnia rzesza mieszkańców państwa północnego przez ten czas wzrosła w liczbę, ogólna liczba Izraelitów, którzy osiedlili się w Babilonii, mogła sięgać stu tysięcy. Była to liczba tak duża, że zaistnienie silnej diaspory było zjawiskiem normalnym. Od tej pory Mezopotamia przez ponad tysiąc lat będzie odgrywała bardzo znaczącą rolę w życiu żydowskim. Właśnie tam dokonano też wszechstronnej przebudowy, której owoc stanowią księgi święte składające się na Stary Testament.

Niemalą rolę, chociaż wiemy o tym znacznie mniej, odgrywał także lud pozostający w kraju. Tuż po zagładzie Jerozolimy Babilończycy mianowali swoim rządcą Godoliasza, który zamieszkał w Mispa (2 Krl 25,22-24). Godoliasz zalecał swoim rodakom lojalność wobec nowej władzy: *Nie lękajcie się służyć Chaldejczykom, mieszka-*

cie w kraju, służcie królowi babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło (w.24). Wkrótce jednak Godoliasz został zabity, zaś kolejny bunt - o znacznie mniejszym zasięgu niż ten z czasów Sedecjasza - został stłumiony w zarodku i nowa fala deportowanych dołączyła do wygnańców w Mezopotamii. W kraju pozostała w zasadzie już tylko biedna ludność pasterska i rolnicza, której nadano nazwę *am ha-arec*, czyli „lud ziemi”. Nazwa ta z czasem nabrała pejoratywnego wydźwięku i odcienia pogardy. Możliwe, że na gruzach świątyni w Jerozolimie nawet sprawowano kult, ale rzecz jasna już nie tak okazały jak przedtem. Stan ducha Judejczyków dobrze oddają zwłaszcza Lamentacje, zachowane w kanonie Pisma Świętego jako Lamentacje Jeremiasza.

Jeszcze przed upadkiem Judy i Jerozolimy pewna liczba mieszkańców schroniła się do Egiptu. Zapewne byli to ci, którzy jako przynależni do warstw wyższych, mieli realny wpływ na politykę i opowiadali się za sojuszem z Egipcjanami przeciw Babilończykom. Gdy ci ostatni dawali upust swemu gniewowi, judzcy zausznicy Egiptu musieli szukać schronienia w kraju nad Nilem. Kolejna grupa uciekinierów, zapewne dość liczna, przeniosła się do Egiptu po zabiciu Godoliasza. Wyraźnie wspomina o tym Druga Księga Królewska: *Wówczas cały lud - od najmniejszego aż do największego - i dowódcy wojskowi powstał i wyruszył do Egiptu, ponieważ bali się Chaldejczyków* (2 Krl 24,26). Judejczycy osiedlili się w kilku miejscach, zarówno na północy, czyli w delcie Nilu, jak i na południu, zwłaszcza na Elefantynie, wyspie na Nilu. Ich życie znamy dość dobrze ze znalezisk archeologicznych, w tym zachowanych papirusów z tekstami sporządzonymi w języku aramejskim. Przez kilka następnych stuleci życie diaspory w Egipcie okrzepło do tego stopnia, że pod koniec ery przedchrześcijańskiej stanowiła ona ośrodek, z którym należało się liczyć, i znacząco wpłynęła na losy i osiągnięcia biblijnego Izraela.

Zasadniczy dylemat, jaki należało rozstrzygnąć, sprowadzał się do pytania o status wygnańców i życie w diasporze, którą rychło stworzyli. Chodziło zarówno o diasporę w Mezopotamii, jak i o diasporę w Egipcie. Na te pytania odpowiadał już prorok Jeremiasz, który usankcjonował diasporę. W liście skierowanym z Jerozolimy, na krótko przed jej upadkiem, do *starszych na wygnaniu, do kapłanów, do proroków i do całego ludu, który Nabuchodonozor uprowadził z Jerozolimy na wygnanie do Babilonii* (Jr 29,1), prorok radził: *Budujcie domy i mieszkać w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! Bierzcie sobie żony i rodźcie synów i córki! Wybierajcie żony dla waszych synów i dawajcie córkom waszym mężów, by rodziły synów i córki; pomnażajcie się tam, a niech was nie ubywa! Starajcie się o pomyślność dla kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność* (Jr 29,5-7).

Program wytyczony przez Jeremiasza na początku wygnania babilońskiego przesądził o zaistnieniu i okrzepnięciu diaspory. Co więcej, stworzył podwaliny pod życie żydowskie na całe stulecia i tysiąclecia, obowiązuje bowiem do dzisiaj w rozproszonych po świecie wspólnotach żydowskich.

III. IZRAEL POWYGNANIOWY

Losy Izraelitów po powrocie z wygnania babilońskiego były nie mniej burzliwe niż przed wygnaniem. Swoisty paradoks polega na tym, że są one mniej znane. To, co wiemy o czasach od konsolidacji Izraelitów jako narodu do katastrofy religijno-moralnej w 587 r. przed Chr. wraz z jej bolesnymi konsekwencjami, pochodzi w olbrzymiej większości z Biblii. Decydujące znaczenie ma przede wszystkim Pięcioksiąg i tak zwane deuteronomistyczne dzieło historyczne wzbogacone wiadomościami z ksiąg prorockich, a także wiedzą archeologiczną. Okres po wygnaniu babilońskim nie doczekał się tak całościowej syntezy. Sporo ma jednak do powiedzenia archeologia, a także źródła pozabiblijne, również autorstwa pisarzy greckich i łacińskich. Ramy okresu powygnaniowego to z jednej strony edykt perskiego władcy, Cyrusa, zezwalający Izraelitom na powrót do ojczyzny, wydany w 539 r. przed Chr., z drugiej 70 rok po Chr., czyli utrata żydowskiej państwowości i zagłada zgotowana przez Rzymian. Ten trwający ponad sześćset lat okres ma kapitalne znaczenie, bo pod jego koniec żył i działał Jezus Chrystus oraz wyłoniło się i okrzepło chrześcijaństwo.

Okres dominacji perskiej

Persowie kojarzą się przeciętnemu Europejczykowi przede wszystkim z długotrwałymi zmaganiem z Grekami, ze szczytem w V i IV w. przed Chr. Założone przez nich imperium przeżywało wtedy okres niezwykłej świetności. Persowie, wywodzący się prawdopodobnie z irańskiego Kurdystanu, zdobyli w połowie VI w. przed Chr. hegemonię na Bliskim Wschodzie, którą rychło rozciągnęli na obszary od Indii na wschodzie po terytoria nad Morzem Śródziemnym na zachodzie i południu. Ogromne zasługi położył w tym zwłaszcza Cyrus i jego syn Kambyzes, którzy z końcem VI i początkiem V w. przed Chr. utworzyli największe imperium, jakie znał świat starożytny.

Polityka państwowa, kulturalna i religijna Persów była dość specyficzna. Na ogół przejmowali oni zastane systemy administracyjne, dbając tylko o ich podporządkowanie sobie i maksymalne wykorzystanie ich struktur do własnych celów. Polityka kulturalna Persów odznaczała się daleko posuniętą tolerancją, zaś ważnym narzędziem wpływów był szeroko rozpowszechniony język aramejski, który stanowił język oficjalny na rozległym terenie całego imperium. Także w kwestiach religii Persowie byli tolerancyjni, czuwając tylko, aby rozmaite kultury nie osłabiały w niczym lojalności poddanych wobec władzy. Zmagania z Grekami świadczą, że Persom bardzo leżała na sercu ekspansja na zachód i byli bliscy rozciągnięcia swoich wpływów na tereny dzisiejszej Grecji, a nawet Italii. Gdyby do tego doszło, nie wiadomo jak wyglądałyby późniejsze dzieje Europy. Siłę perskiego parcia na zachód można porównać jedynie z późniejszą o tysiąc lat ekspansją Arabów i islamu.

W takim kontekście należy też widzieć położenie repatriantów, którzy powrócili z Babilonii do Judei. W księgach świętych znajdujemy wiele oznak wdzięczności wobec Cyrusa i lojalności wobec jego następców. Wiązało się to nie tylko z poczuciem ulgi wynikającym z pokonania Babilończyków i wyzwolenia spod ich jarzma, lecz także z coraz większych wpływów, nawet na dworze perskim, przede wszystkim zaś w systemie administracji i w handlu. Zarówno diaspora babilońska, jak i mieszkańcy Judei nie mieli powodu do narzekań. Gdy natomiast w diasporze egipskiej pojawiły się tendencje separatystyczne, zmierzające do ustanowienia w kraju nad Nilem stałego miejsca kultu Bożego, wtedy władca perski Dariusz II poparł kapłanów jerozolimskich w ich sprzeciwie, co się przyczyniło do wzmocnienia roli Jerozolimy. Ujemną stroną tej sytuacji były rosnące dążenia asymilacyjne Izraelitów, zwłaszcza wywodzących się z kół kapłańskich i wyższej arystokracji. Sprzyjało to synkretyzmowi religijnemu, który pojawiał się już w okresie dominacji asyryjskiej w VII w. przed Chr. i był tak zdecydowanie zwalczany przez proroków Sofoniasza i Jeremiasza. Wyzwaniem była konieczność rozstrzygnięcia dylematu: asymilacja czy konfrontacja? Zręczna polityka perska sprawiła, że dylemat ten nie przybrał takiego wymiaru jak te późniejsze z okresu dominacji kultury hellenistycznej.

Schyłek imperium perskiego określiły podboje Aleksandra Wielkiego (334-323 przed Chr.). Zachodnie połacie zostały przez niego podbite i w krótkim czasie Persja i jej świetność przeszły do legendy.

Kronikarskie dzieło historyczne

Znamienne, że w nowej sytuacji politycznej i religijnej biblijny Izrael podjął nową refleksję nad własną przeszłością. Jej świadectwo stanowią Pierwsza i Druga Księga Kronik oraz uzupełniające je Księga Ezdrasza i Nehemiasza, obejmowane wspólną nazwą kronikarskiego dzieła historycznego. Pierwotnie obie Księgi Kronik stanowiły całość, zaś ich rozdzielenia dokonano później. Stanowią one zwięzłą syntezę całych dziejów, od stworzenia świata i człowieka do odrodzenia państwa za Cyrusa Wielkiego, czyli do czasu po powrocie z wygnania babilońskiego. Pokrywa się ona z treścią Pięcioksięgu, czyli Tory Mojżesza, oraz Proroków Wcześniejszych, czyli zbioru nazywanego deuteronomistycznym dziełem historycznym. Można nawet powiedzieć, że stanowi jego relikwiarz, ponowne odczytanie, adaptację i aktualizację, dokonane w nowych warunkach i mające na względzie sobie właściwe przesłanki religijne, teologiczne i społeczne. Wynika z tego, że obydwie zbiory istniały na piśmie i dlatego mogły się stać podstawą nowych przemyśleń. Z drugiej strony jednak zawarte w nich tradycje postrzegano jako wciąż żywe i rozwijające się, czyli podchodzono do nich swobodnie, co umożliwiało nowe spojrzenie i adaptację do nowych potrzeb.

Na pierwszą część dzieła kronikarskiego (1 Krn 1-8) składają się prawie wyłącznie wykazy imion i rodowody doprowadzone do Saula, pierwszego króla Izraela. Całe dzieje ludzkości zostały przedstawione wyraźnie z perspektywy biblijnego Izraela, którego losy są postrzegane jako ich zwieńczenie. Bardzo dużo miejsca zajmuje

przedstawienie rządów Dawida (1 Krn 9,35-29,30) i Salomona (2 Krn 1-9). Obaj są postrzegani jako władcy idealni, wolni od słabości. Nie wspomina się nawet o ich ułomnościach, o których tak sporo napisano na kartach Ksiąg Samuela i Królewskich. Ostatnia część (2 Krn 10-36) omawia dzieje Królestwa Judy do zdobycia przez Babilończyków, a następnie początek odrodzenia życia narodowo-religijnego. Całość stanowi starannie przemyślaną i zwartą teologię dziejów, podjętą ze względu na dwa fundamentalne wyzwania, wobec których stanęli Izraelici po powrocie z wygnania, a mianowicie problem władzy królewskiej oraz rolę świątyni w Jerozolimie. Zastanawia fakt, że stosunkowo mało miejsca poświęcono okresowi po wygnaniu, z czego wniosek, że ideałem było raczej to, co się wydarzyło w odleglejszej przeszłości.

Tradycja żydowska przypisywała autorstwo Ksiąg Kronik Ezdraszowi i Nehemiaszowi. Także dwie księgi noszące ich imiona były z nimi łączone. Zostały one jednak napisane nieco później, zapewne około 400 r. przed Chr. Nie potrafimy powiedzieć, czy są dziełem jednego autora, czy raczej grupy osób. Jakkolwiek było, odzwierciedlają zapatrywania, którymi żyli Izraelici po powrocie z wygnania w okresie dominacji perskiej. W okresie gdy stało się oczywiste, że dynastia Dawida nie będzie już rządziła nad Izraelem, dzieło kronikarskie przypomina króla Dawida, stawiając go za wzór do naśladowania. Wierność Dawidowi polega w nowych warunkach na kontynuacji życia religijnego związanego ze świątynią jerozolimską. Jeszcze większego znaczenia nabiera także sprawowanie kultu i kapłaństwo, co mogło być odpowiedzią na roszczenia ze strony Samarytan. Idealny naród Bożego wybrania to lud wierny Bogu i objawionemu przez Boga Prawu Mojżeszowemu. Nacisk na Prawo i konieczność przestrzegania go jest bardzo silny, co nie pozostawia żadnych wątpliwości, że w atmosferze tolerancji religijnej Persów właśnie wierność Prawu jest najlepszym lekarstwem na pokusy asymilacji i stania się *jak inne narody*.

Dopełnienie Pierwszej i Drugiej Księgi Kronik stanowi Księga Ezdrasza i Nehemiasza. Jest to świadectwo i zarazem źródło nowej formy życia biblijnego Izraela, a mianowicie judaizmu.

Judea pod panowaniem Ptolomeuszy i Seleucydów

Gdy zmagania między Persami a Grekami wkroczyły w stadium kulminacyjne, Judea i Samaria opowiedziały się po stronie Aleksandra Wielkiego. Wkrótce rozciągnął on swoje wpływy i skutecznie zastąpił Persów w rejonie Syro-Palestyny. Po przedwczesnej śmierci Aleksandra (323 przed Chr.), rozpoczęła się walka o sukcesję po nim i potężne imperium rozpadło się na części. Dominującą rolę odgrywały dwie dynastie, to znaczy Ptolomeusze rządzący w egipskiej Aleksandrii oraz Seleucydzi rządzący w syryjskiej Antiochii nad Orontesem. Początkowo, aż do 198 r. przed Chr., Judea znajdowała się w strefie wpływów Ptolomeuszy.

Rozpoczął się okres bujnego rozkwitu kultury hellenistycznej, której zasięg i wpływy nie miały sobie równych nie tylko w starożytnym świecie, lecz i później. Rozpowszechniał się język, zwyczaje, obrzędy, kultura, a także religia i wierzenia

greckie. W okresie pokoju politycznego rozszerzał się wpływ kultury hellenistycznej, której ulegały różne ludy i narody, tracąc stopniowo swą tożsamość i rozpluwając się w tyglu ujednoczonych w ten sposób ludów i narodów. Hellenizacji sprzyjało mieszanie się ludności, dokonujące się czasami drogą administracyjną, częściej zaś dobrowolnie, co miało związek z ułatwieniami w komunikacji i handlu, a także z umiędzynarodowieniem całego Bliskiego Wschodu dzięki grece. Kultura hellenistyczna, eksponująca radość życia i wygodę, była bardzo atrakcyjna. Nic dziwnego, że upowszechniała się bardzo szybko, zdobywając wielu zwolenników. W nowej sytuacji zachowanie tożsamości narodowej i religijnej stawało się coraz trudniejsze. Największym autorytetem, nie tylko w sprawach religijnych, był arcykapłan, co przesądzało o jego roli dla mieszkańców Judei i diaspory.

W 198 r. przed Chr. Judea przeszła we władanie syryjskich Seleucydów. Ich polityka była znacznie surowsza niż Ptolomeuszy. Czarną postacią żydowskiej legendy stał się zwłaszcza Antioch IV Epifanes (Objawiciel), którego imię Judejczycy zmienili na Epimanes (Szalony). Jesienią 169 r. polecił on wymordować część mieszkańców Jerozolimy, a następnie wtargnął do sanktuarium i - jak niegdyś Nabuchodonozor - zagarnął skarbiec i święte naczynia. Dwa lata później nakazał poświęcenie świątyni Zeusowi Olimpijskiemu i złożenie w niej ofiary z wieprzy. Wywołało to powstanie, na którego czele stanął Juda Machabeusz. Po ciężkich walkach Machabeusze odnieśli zwycięstwo i w grudniu 164 r. dokonali uroczystego poświęcenia świątyni, przywracając ją kultowi Bożemu. Na pamiątkę tego wydarzenia ustanowiono święto Chanuka (1 Mch 4,36-61) obchodzone do dzisiaj.

W tych trudnych latach tożsamość opierała się na księgach świętych. Tworzenie kanonu Biblii Hebrajskiej nie było jeszcze zakończone i do zbioru Tory oraz Proroków dochodziły nowe księgi, które złożyły się na zbiór Pism. Dominowała wśród nich literatura mądrościowa i modlitewna, szczególnie psalmy. Zebrano je i ułożono w pięć ksiąg przypominających Pięcioksiąg Mojżesza. Czym była Tora dla życia biblijnego Izraela, tym był Psalterz dla jego pobożności. W Torze Bóg objawiał siebie Izraelowi, w psalmach Izrael odpowiadał na Boże objawienie i wznosił serce w uwielbieniu i dziękczynieniu do Boga. Życie religijne rozwijało się zarówno w Judei, jak i w diasporze. Szczególnie żywiołowo umacniała się diaspora egipska, której dziełem była Septuaginta, czyli Biblia Grecka.

Pod rządami dynastii hasmonejskiej

Udane powstanie pod wodzą Machabeuszy (167-142 przed Chr.) przełamało impas trwający od zakończenia wygnania babilońskiego. Oto znowu, po kilkuset latach przerwy, zaistniało autonomiczne wolne życie narodowe i religijne. Utworzenie własnego państwa nie było łatwe. Napotykało sprzeciwy sąsiadów, a także wewnętrzną rywalizację i kłótnie. Ćwierć wieku trwały zmagania i wreszcie w maju 142 r. przed Chr. pojawiły się pierwsze dokumenty prawne i kontrakty datowane *od pierwszego roku Szymona, arcykapłana, wodza i zwierzchnika Żydów* (1 Mch 13,42).

W niszczonej wojnami kraju należało zaprowadzić porządek. Nie było to łatwe, zważywszy na silne podziały, które nie ominęły życia religijnego. Wyłoniły się dwa główne stronnictwa, które rywalizowały o „rząd dusz”. Saduceusze skupiali przede wszystkim warstwę kapłańską i arystokrację, byli otwarci na rozmaite wpływy i nie stronili od kontaktów z innymi. Nie byli liczni, ale należeli do elity, co zapewniało im olbrzymie wpływy. Faryzeusze cieszyli się popularnością wśród ludu, dbali o zachowanie rozmaitych tradycji i czuwali nad tożsamością narodu. Mieli względy u prostego ludu, bo nauczali Prawa i prowadzili szkoły. W połowie II w. przed Chr. powstała wspólnota w Qumran nad Morzem Martwym, odizolowana od kultu sprawowanego w Jerozolimie. Jej życie i zwyczaje znamy dzięki odkryciom zapoczątkowanym w 1947 r. Była zapewne częścią potężnego ruchu esseńskiego, znanego także w Egipcie i Syrii. Z czasem doszły następne grupy, frakcje i stronnictwa, co przesądziło o wielopostaciowości i złożoności życia żydowskiego na przełomie ery przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej.

W tym okresie zakończyło się formowanie kanonu ksiąg świętych. Doszły ostatnie księgi, także te napisane po grecku. Wśród nich znalazła się Pierwsza Księga Machabejska, napisana po hebrajsku i przetłumaczona na grecki, oraz napisana po grecku Druga Księga Machabejska. Utrwalono w nich najnowsze wydarzenia, przedstawiając trud zachowania tożsamości oraz wierności Prawu. Hasmoneusze dołożyli starań, aby odbudować Jerozolimę i umocnić jej mury. Sporo energii wkładali w ułożenie stosunków z Rzymianami, którzy zdobywali sobie coraz lepszą pozycję w basenie Morza Śródziemnego. Wprawdzie pozwoliło to usunąć zagrożenie ze strony syryjskich Seleucydów, ale i przesądziło o coraz większych wpływach rzymskich w Judei. Wewnętrzne waśnie i spory doprowadziły do interwencji Rzymian, którzy pod wodzą Pompejusza wiosną 63 r. przed Chr. zdobyli Jerozolimę.

Judea pod panowaniem rzymskim

Tak zbliżamy się do końca czasów Starego Testamentu, czyli do narodzin, życia i działalności, a następnie męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu. Judea była wtedy pod rządami Rzymian, którzy po różnych zmaganiach osadzili na tronie Heroda pochodzącego z Idumei, czyli starożytnego Edomu leżącego na południowy wschód od Morza Martwego. Herod nie nadużył ich zaufania i był lojalny wobec Rzymu. Przeprowadził zakrojone na ogromną skalę roboty budowlane, których rozmach można porównać jedynie z dokonaniem Dawida i Salomona. Podjął też prace remontowe przy świątyni jerozolimskiej i sprawił, że stała się tak świetna jak nigdy przedtem. Ulegał też wpływom hellenistycznym, budując teatry i stadiony. Jego wpływy rozciągały się po Morze Śródziemne, bo na wybrzeżu umocnił dawne i wybudował nowe miasta. Wszystkie te sukcesy były możliwe dzięki potężnemu wsparciu ze strony wielomilionowej już wtedy i bogatej diaspory żydowskiej. Nie decydując się na powrót do kraju przodków, hojnie łożyła na jego utrzymanie. Ten zwyczaj i obowiązek przetrwał wśród Żydów do dzisiaj, co znajduje wyraz, we wsparciu udzielanemu państwu Izrael.

Po śmierci Heroda, w 4 r. przed Chr., jego królestwo zostało podzielone na trzy tetrarchie. W jednej, obejmującej tereny nad Jeziorem Galilejskim, rządy sprawował Filip (4 przed Chr. - 34 po Chr.). W Galilei i Perei rządził Herod Antypas (4 przed Chr. - 39 po Chr.). W Judei, Samarii i Idumei władzę sprawował Archelaus (4 przed Chr. - 6 po Chr.). Wkrótce, z początkiem I w. po Chr., administrację nad Judea przejęli bezpośrednio Rzymianie, osadzając tutaj swoich namiestników, tak zwanych prokuratorów (6-66). Najbardziej znanym z nich jest Poncjusz Piłat (26-36), za którego czasów Jezus został skazany na śmierć. Nie znali oni miejscowych zwyczajów i nie przykładali wielkiej wagi do zwierzchnictwa nad krajem, który sprawiał kłopoty i słynął z nielojalności. Co się tyczy Żydów, nie brakowało takich, którzy decydowali się na mniej czy bardziej otwartą współpracę z Rzymianami. Jednak w większości naród pozostawał wierny ojczystemu prawom, zwyczajom i nakazom. Ogromną rolę odgrywała zwłaszcza Jerozolima jako Miasto Święte i cel pielgrzymek. Życie religijne skupiało się wokół świątyni, aczkolwiek coraz wyraźniej zyskiwała na znaczeniu instytucja synagogi.

Czas, w jakim przyszedł na świat i żył Jezus, był zatem bardzo niespokojny. Podobnie było w początkach istnienia i działalności Kościoła. Ślady różnych napięć, konfliktów, polemik i utarczek z rzymskim okupantem widać także na kartach Nowego Testamentu. Izraelici często stawali wobec bardzo trudnych dylematów, kiedy to trzeba było wybierać między lojalnością wobec władz a wiernością swojej religii. Nie brakowało też napięć wewnątrzżydowskich. Pogłębiły się one wyraźnie po wyłonieniu się chrześcijaństwa. Spotkało się ono z silnym sprzeciwem, w którym wyznawcy Jezusa Chrystusa upatrywali przedłużenie sprzeciwu wobec swojego Mistrza. Z drugiej jednak strony wiara w Jezusa Chrystusa rozpowszechniała się w starożytnym świecie niezwykle szybko. Już w kilka lat po Jego śmierci i zmartwychwstaniu dotarła nie tylko do Egiptu, lecz także na teren Syrii. Dwadzieścia lat później, dzięki podróżom misyjnym św. Pawła i jego towarzyszy, dotarła na Cypr i do Azji Mniejszej, a następnie do Macedonii, Grecji, na Kretę i do Rzymu.

Powstanie przeciw Rzymianom i zagłada Jerozolimy

Gdy w 66 r. wybuchło powstanie przeciw Rzymianom, szybko ogarnęło cały kraj i przeniosło się do Jerozolimy. Po kilkumiesięcznym oblężeniu pod koniec sierpnia 70 r. Tytus zdobył Jerozolimę, pustosząc ją ogniem i mieczem. Los tych, którzy przeżyli, był straszny: zostali zabici na miejscu bądź wysłani do kopalń albo przeznaczeni do walk gladiatorów. Splądrowana i zburzona została też świątynia, co ilustruje motyw umieszczony na Łuku Tytusa w pobliżu Koloseum w Rzymie: rzymscy żołnierze unoszą triumfalnie menorę, symbol świętości i pomyślności Izraela. Wprawdzie ostała się jeszcze Masada, która upadła dopiero w 73 r., ale los państwowości żydowskiej był przesądzony.

W tych burzliwych czasach krzepło chrześcijaństwo. Uczniowie i pierwsi wyznawcy Jezusa zmagali się ze sprzeciwem żydowskich współbraci i władz rzymskich. Dla Rzymian byli po prostu Żydami, postrzeganymi jako wichrzyciele wciąż spra-

wiający nowe kłopoty. Dla Żydów byli odszczepieńcami, zaś to nieprzyjazne nastawienie pogarszało się dosłownie z dnia na dzień. Rosnącą wrogość widać w Dziejach Apostolskich i pozostałych pismach Nowego Testamentu. W okresie gdy rządili rzymscy prokuratorzy, pozywali wyznawców Jezusa na wniosek ich żydowskich współobywateli. Wymowne są zwłaszcza losy św. Pawła, który z prześladowcy Kościoła stał się gorliwym wyznawcą ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana.

Wbrew tym sprzeciwom oraz wrogości chrześcijaństwo pozyskiwało wciąż nowych zwolenników. Po zagładzie Jerozolimy lawinowo rosła liczba chrześcijan pochodzenia pogańskiego, co było skutkiem podjętych wcześniej podróży misyjnych św. Pawła, podczas których w różnych miejscach starożytnego świata zostało założonych wiele Kościołów lokalnych. To właśnie aby sprostać ich potrzebom, wzorem ksiąg świętych Starego Testamentu utrwalano na piśmie elementy świętej Tradycji, której istotą była pamięć o Jezusie Chrystusie i Jego dziele zbawczym. Tak w drugiej połowie I w. powstały Ewangelie, Dzieje Apostolskie i pozostałe pisma Nowego Testamentu.

Całe dzieje biblijnego Izraela, obejmujące okres przed- i powygnaniowy, sięgające czasów patriarchów i zakończone w drugiej połowie I w. po Chr., są własnością zarówno wyznawców judaizmu, jak i chrześcijan. Obydwie siostrzane religie wyrosły na tym samym gruncie. Nie można prawdziwie poznać religii chrześcijańskiej ani zrozumieć jej korzeni, nie znając dziejów i religii biblijnego Izraela oraz bogactwa Starego Testamentu, nazywanego od czasu nawiązania dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem Pierwszym Testamentem.